

## PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

## KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Marka Ewangelisty.  
Sobota: Marcelina M.  
Niedziela: Opieki św. Józefa.  
Poniedziałek: Witalisa Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44.  
Zachód 7 " 13.  
Długość dnia godzin 4 " 29.  
Przybyło 6 " 51.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 35 r.  
Zachód 1 " 37 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.  
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 5 R.

Wtorek: Piotra Męcz.  
Środa: Katarzyny P.  
Czwartek: Filipa i Jakóba.  
Piątek: Zygmunta Kr. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ

**Imiona słowiańskie:** Dziś Jarosława św., jutro Spitimira.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków wydziału opieki sierot ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska 41—7½, wieczorem.)  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 56—od 10-jej rano do 7½, wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-jej rano do wieczora.)  
**Zobowiązania:** Dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej, ich rodzin i osób zaproszonych raut towarzyski w połączeniu z kolacją zbiorową. (Gmach resursy na Krak.-Przedm. — 9 wieczorem.)  
**Koncerty:** Koncert panny Ireny Abendrothówny. (Sale readowe—8 wieczorem.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Telegram” i „Lekka kawalerja” (po dawnych, niższych cenach), jutro „Żywy posąg” (1-szy raz); — Rozmaitości: dziś „Straduję” i „Dom otwarty”, jutro „Hrałina Sara”; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Telegram” i „Lekka kawalerja”. (8 wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** alicja Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 395 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

## Korytarz w ogrodzie Saskim

Około dwóch godzin naradzał się wczoraj komitet plantacyjny nad wydaniem swej opinii, w przedmiocie urządzenia pasaży czyli kr. korytarza w ogrodzie Saskim.  
Zebranie było liczne i odbyło się na gruncie, gdzie każdy z łatwością mógł się orientować w miejscowości.  
Każdy z członków ożywiony jaknajlepszymi intencjami stawiał swój projekt, lecz nie wszystkie odznaczały się praktycznością lub możliwością wykonania.  
I tak np.: przeprowadzenie korytarza wzdłuż parku z zagłębieniem około ustępu, prawie aż do tyłu teatru, było przedmiotem długiej dyskusji, lecz znana komita większość plan ten odrzuciła.  
Dalej, jakkolwiek w zasadzie komitet odrzucił

projekt wjazdu powozów do ogrodu, jeden z członków wystąpił z następującą propozycją:

Dozwolili wjeżdżania powozów do ogrodu od ulicy Niecałej aż przed teatr, z kądem po opróżnieniu powozu mają skierować się za Żelazną-Bramę i tam na placu czekać.

Z chwilą ukończenia widowiska przez *ad hoc* przeprowadzony telefon z westibulu teatralnego wywoływałoby się żądanych stangretów, a ci, pilnując się kolei, wjeżdżaliby do ogrodu i od teatru wyjeżdżaliby znów na ul. Niecałą.

Wniosek powyższy, niepozbawiony pewnej pomysowości, jest niemożliwy do wykonania z uwagi, iż w odezwie p. prezydenta do komitetu wyraźnie zaznaczono, że w razie urządzenia wjazdu, postój ekwipaży ma być w ogrodzie na zabrukowanym placu.

Po dyskusji co do kierunków korytarza, dyskusji nader ożywionej, w której głównie brali udział, oprócz przewodniczącego dziekana Jurkiewicza, pp. dr. St. Markiewicz, Stopezyk, Wł. Kaczyński, Szanior, inżynier Grotowski, budowniczy Cichocki i Łuba, postawiono dwa wnioski.

Pierwszy dotyczył skierowania korytarza od parku ku obecnej kase teatru Letniego, z kądem urządzono by dwie odnogi na prawo i lewo.

Wniosek ten przepadł a natomiast utrzymał się drugi, będący projektem inżyniera Grotowskiego i budowniczego Cichockiego.

Wybrano drogę możliwie najkrótszą, a mianowicie: tuż przy domu, gdzie eukiernia na ul. Niecałej, wyjmie się przęsło i od krat pójdzie korytarz pod ścianami aż do punktu, z którego widać róg teatru.

W tym punkcie nastąpi zahamowanie się korytarza, który przetnie aleję tylko w jednym punkcie i dalej przez trawnik w zupełnie prostym kierunku dojdzie pod zabudowane podsiennia budynku teatralnego.

Według przybliżonego obliczenia na skali jest to względnie najkrótsza droga, wynosząca 80 sążni.

O dokładnym kosztorysie na teraz jeszcze nie może być mowy, lecz w przybliżeniu koszt budowy krytego korytarza, 6 łokci szerokiego a 8 wysokiego, urządzenie podłogi asfaltowej, uczyni przeszło rs. 12,000.

Co do przeszkody dla wozów z dekoracjami, postanowiono urządzić na przecięciu alei korytarz otwierany.

Tym sposobem w ciągu dnia wozy będą mogły przejeżdżać i publiczność przechodzić, wieczorem zaś korytarz zostanie zamknięty.

Nie wchodząc w szczegóły samej budowy, której koszt obciąży budżet teatralny, komitet uchwalił przy przedstawieniu powyższego projektu nadmienić, iż szczerze zamknięty korytarz, bez wentylacji, na tak długiej przestrzeni nie jest odpowiedni i że najodpowiedniej byłoby zastosować system filarkowy z żaluzjami lub oknami szklannymi w dachu pasażu.

Budowa korytarza ma się rozpocząć już w pierwszej połowie p. m.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= JE. arcybiskup warszawski komunikując magistratowi o wycejaniu się środków na dalszą budowę kościoła praskiego, prosił o wyjednanie od rządu zasiłku pieniężnego na wykończenie zewnętrznych murów kościoła. Na cel ten potrzeba będzie jeszcze około stu tysięcy rubli.

= P. prezydent miasta wczorajszym rozkazem zalecił podwładnej mu służbie gospodarskiej użycie najenergiczniejszych środków do ściągnięcia zaległości opłaty kwaterunkowej od przemysłowców i niedopuszczania takowej za lata bieżące.

= W d. 23-m b. m. zaczęto przyjmować i wydawać towary na stacjach Riazan'-Oka kolei moskiewsko-riazańskiej.

= Dla zdecydowania kwestji czy dom pod nr. 10, na Zielnej należy zburzyć, p. o. oberpolimajstra wyznaczył na dzień 28-y b. m. specjalną komisję pod przewodnictwem p. oberpolimajstra pułkownika Andzaurowa z udziałem członków: miejscowego komisarza, budowniczego, brandmajstra i dwóch obywateli miejskich.

= Zarząd miejski polecił zakładowi gazowemu ustawienie nowych latarni na następujących ulicach: na wale nad Wisłą między Ludną i Tamką 22; na Jerozolimskiej od Solca do wału 6; na Glinianej od Dzikiej do zakładów garbarskich, 6. Na Nowopraskiej na (Nowej-Pradze) 6 i na Środkowej 8; na Chmielnej między Nowym-Swiatem i Bracką istnieje

## DZIECI SZCZĘŚCIA.

## POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrenę

(Dalszy ciąg.)

— Nie odważyłbyś się jednak przecie powiedzieć tego w oczach tych panów.  
Popatrzył na niego przenikliwym, szyderczym wzrokiem.  
— Powiedzieć można wszystko, tylko jak gdzie, jak kiedy, w jakiej formie. Pamiętaj o tem.  
W tej chwili zobaczył puste miejsce przy Marceli i pośpieszył je zająć. Teraz twarz jego przybrała wyraz dobroduszej powagi, oczy przestały rzucać cieniem jednak melancholji, którą zauważyć musiały wszystkie obecne.  
Hajanty, który spoglądał na niego uważnie, wyznał sam do siebie:  
— Hm! to małżeństwo nie podoba się prezesowi... Miałoby sam!... Głupstwo... Przecież jest żonaty. Tak jest, prezes był żonatym, a co więcej, jego życie domowe miało coś tajemniczego. Niektórzy twierdzili, że ożenił się z interesu, inni znów, iż

wbrew wygłoszonej teorii spowodowała go do tego kroku szalona miłość, że żona jego była niegdyś bardzo piękna, chociaż dziś pozostały z tej piękności zaledwie ślady.

Pani Olbrowiczowa prowadziła życie bardzo odosobnione w swoim pałacu lub w majątku o mil parę oddalonym od Warszawy, oddana wychowaniu dzieci, nie bywała prawie nigdzie. Pomimo widocznych różnic upodobań, życie Olbrowiczów było zgodne, żona nie zdawała się zwracać uwagi na nieprzeliczone niewierności męża, ani tem mniej szukać za nie odwetu, on znów okazywał się dla niej zawsze pełen szacunku, a nawet szacunek ten miał odcień czułości. Słowem para ta przedstawiała zagadkę swą powagą i zgodą, w pośród okoliczności, które ją zwykle zakłócały, a w życiu prezesa żona stanowiła dla ogółu cyfrę niewiadomą.

Zabawa ożywiła się coraz więcej. Po waleu nastąpił kontredans, po kontredansie mazur, atmosfera stawała się gorącą i duszną od płomieni świec, od zmieszanych oddechów, a równomiernie z podnoszeniem się termometru, podnosiła się wesołość gości. Mazur wrzał życiem. Kilka par krążyło po salonie w malowniczych figurach, koła, krzyże, koszyki wiązały się i rozwiązywały niestannie. Odgłos hołubców mieszał się z dźwiękiem muzyki. Mężczyźni po każdej figurze wymykali się zmordowani do dalszych pokoi, by pokrzepić się kieliszkiem wina i pociągnąć dymu z cygara. Roznoszono niestannie lody i chłodniki.

Tancerki co chwila, pod pozorem poprawy stroju, wachlując się biegly do toalety, by obsypać pudrem

twarz i ramiona. Mniej zamilowane do tańca, luźniej poszukiwane, zajmowały miejsca w buduarach a nawet nieodstraszone dymem wciskały się do pokoju panów.

Wszędzie można było spotkać grupy rozmawiające z ożywieniem. Lody pękły, rozluźniły się węzły etykiety, spojrzenia stawały się wyraziste, usta bardziej wymowne, zwierzenia poufalsze.

Odurzająca atmosfera balu działała na wszystkich bez wyjątku. Było coś podniecającego w powietrzu, przesycenie woniami, drgającym od skocznych tonów, od par, krzącających w szalonym wirze. Odezwiała ją nawet zimna, sztywna, ostrożna sędzina Ożyczka, która nie lubiła wydawać się ze swoich myśli.

Teraz na korytarzu w buduarze obok doktorowej Bylskiej nachylona ku niej dzieliła z nią uczynione spostrzeżenia, a pani Ożyczka słynęła z bystrego wzroku i ostrego języka.

— Marcela jest promieniącą—mówiła sznurując wazkie usta w ten sposób, jakby upatrywała w tym fackie coś gorszego lub obrażającego ją osobliście.

— Nie dziwnego—odparła dobrodusza doktorowa—kiedyż będzie szczęśliwa, jeśli nie dzisiaj.

Doktorowa stanowiła zupełny kontrast z sędziną. Była to okrągłutka i wesołutka kobieta, patrzyła na świat przez różowe okulary dobrego humoru. Sędzina była poważna jak kodeks i strzegła też kodeksu przyzwoitości towarzyskich, zazdrośna jak argus jaki, wszędzie upatrując przekroczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



jących pięć latarni systemu Simensa zamienić na zwykajne, z dodaniem jeszcze 44 nowych.

= Z powodu braku konkurencji do licytacji na dostawę 24-eh koni dla straży ogniowej, od ceny rs. 200 za sztukę, zarząd miejski zgodnie z opinią p. o. oberpolicmajstra postanowił wyjednać decyzję władzy na uskutecznienie dostawy koni sposobem administracyjnym.

= Ze sprzedaży patentów handlowych wpłynęło do 13-go kwietnia r. b. na rzecz skarbu rs. 619,580 kop. 10, procentów na rzecz kasy miejskiej rs. 105,966 kop. 61. Na niedobory za lata 1885/6, wpłynęło rs. 22,004 kop. 27.

= Dziś rozpoczyna się budowa wpustów kanałowych na ulicy Wareckiej, w poniedziałek zaś przystępuje inżynier Krzyżanowski do budowy takichże wpustów na ulicy Świętokrzyskiej.

= W poniedziałek przybywa do Warszawy główny inżynier kanalizacji, p. W. H. Lindley; powodem przybycia jest przedewszystkiem projekt bulwarów nad Wisłą i kwestja zakupu trzeciej maszyny dla stacji filtrów na Koszykach.

= Szpital zapasowy za rogatką wolską w b. ogrodzie Ohma w dniu 27-ym b. m. zostanie zamknięty.

= W kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, ustawiono rusznicę dla budowy wspaniałego ołtarza głównego fundacji hrabiów Przeździeckich.

= Z powodu zajęcia sali sztabarowej w gmachu ratusza, jutrzejsze posiedzenie komitetu opieki nad plantacjami odbędzie się jeszcze po raz ostatni w lokalu Towarzystwa ogrodniczego na Chmielnej.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie pp. przemysłowców, oraz osób interesowanych, iż otwarcie wystawy stałej prób i wzorów, mieszczącej się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, nieodwołalnie nastąpi w dniu 1-ym maja r. b. Przy tej sposobności opóźniający się pp. wystawcy, proszeni są o bezwzględne dostarczenie zadeklarowanych okazów, a w każdym razie przed terminem wyżej oznaczonym.

= Do rzędu pożytecznych a prywatnymi siłami urządzonych instytucji miasta przybyła świeżo założona czytelnia pp. Lichtańskich przy ulicy Chmielnej.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż budowniczy, Cybulski, w Krakowie, uprasza rodzinę po s. p. Sewerynie Cybulskim, zmarłym w Aleksandrii w Egipcie, w r. 1876-ym, o podanie dokładnego adresu miejsca swego pobytu.

= Do życiorysu zmarłego w d. 19-ym b. m., b. profesora języka i literatury niemieckiej w uniwersytecie warszawskim s. p. Jana Zejdowskiego i ten szczegół dodać należy, iż w swoim czasie miał on w sali Harmonji przy ul. Długiej, prelekcję o utworach Schillera, o których Kraszewski mówił na publicznym odczytzie w r. 1859-ym, w salach redutowych.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra w składzie komisarzy cyrkulowych zaszyły następujące zmiany: komisarz cyrkulu 8-go jerozolimskiego kapitan Sokół zostaje odkomenderowany do zajęć biurowych w kancelarii zarządu policyjnego, a na jego miejsce przenosi się z 9-go razienkowskiego cyrkulu kapitan Wietoszkina z uwagi na początek służby; zarząd zaś cyrkulem łazienkowskim obejmuje kapitan Massino, b. komisarz cyrkulu wolskiego, a ostatnio zaliczony do kancelarii oberpolicmajstra.

= Naczelnik straży ogniowej pułkownik Curiów powróciwszy z urlopu objął od wczoraj obowiązki służbowe.

= Wiceprezes Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, inż. Władysław Kiślański, wczoraj powrócił z Brukseli.

= Odczyt.  
Przerwana z powodu chwilowej nieobecności w Warszawie dr. Nussbauma serja odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych, nawiaże się znowu w poniedziałek, o godz. 6½ wieczorem.  
Na katedrze prelegenta zajmie miejsce dr. Nussbaum i mówić będzie o cieple ustroju ludzkiego.  
Przedmiot to obszerny, w treści swojej bowiem obejmuje znaczenie ciepła, jako siły w wszechświecie i sięga aż do roli, jaką ciepło odgrywa w organizmie ludzkim.

= W Muzeum.  
Wczoraj wystawę rzemieślniczą zwiedziło 490 osób, a w tej liczbie 170 dzieci.

Z podarunków, wyciągniętych sposobem losowym, zaznaczamy: piękną walizkę skózaną, dwa duże lichtarze platerowane, album fotograficzne z wystawy starożytności w pałacu brühlowskim oraz praskę do kopiowania.

Ruch sprzedażny szedł dość pomyślnie; oprócz

wielu drobnych przedmiotów z działu galanterji i ubiorów, fabryka lamp Serkowskiego sprzedawała wielki żerandol o czterdziestu świecach p. pastrowi z Marjampola do tamtejszego kościoła parafjalnego i fabryka wyrobów stalowych W. Bienkowskiego otrzymała znaczny obśtalunek na nożyce do strzyżenia owiec.

Dziś w dalszym ciągu improwizowana tombola będzie otwarta dla dziatwy od godz. 12-iej w południe aż do zamknięcia wystawy, wieczorem zaś odbędą się, jak zwykle, próby fortepianowe.

= Pogrzebany projekt.  
Jak daleko u nas od słów do czynów, dowodem fakt następujący.

Rok upływa, jak redakcja *Rolnika i hodowcy* ogłosiła projekt założenia biura rachunkowości rolniczej na wzór podobnych zakładów w Niemczech.

W biurze, za stosunkowo niewielkiem wynagrodzeniem, miały być prowadzone książki buchalteryjne, podług zasad rachunkowości podwójnej, tych majątków, któreby sobie tego życzyły.

Biuro miało pozostawać pod kierownictwem doświadczonego buchaltera, autora rachunkowości rolniczej.

Zewsząd usłyszano słowa zachęty i uznania, lecz do biura żaden z ziemian nie zapisał się i dziś z projektu tego pozostało tylko... wspomnienie.

Czyby Towarzystwo przemysłu i rolnictwa nie zechciało na nowo podnieść tej kwestji?

= Kantor mieszkań.  
Donosiliśmy w naszym piśmie o otwarciu kantoru wynajmu mieszkań w Lublinie.

Przedsiębiorstwo podobne i w Warszawie już razy kilka otworzyć próbowano, zawsze jednak bez powodzenia.

Pierwszy Soter Rozmiar Rozbicki rymotwórca *à la* Baka, próbował zaprowadzić taki kantor, lecz zamiar ten spełnił na projekcie.

Później Puławski otworzył kantor za Żelazną Bramą, obok bramy ogrodu Saskiego i tym razem przecież nie mógł się utrzymać.

Czas pewien podobny kantor istniał także na Tłomackim.

Obecnie przedsięwzięcie takie, przy zwiększonej ludności miasta, może potrafiłoby zapewnić sobie powodzenie.

= Restauracja figur.  
Figur w ogrodzie Saskim dotąd jeszcze nie odnowionych znajduje się dziewięć.

Magistrat z przyczyny braku odpowiedniego funduszu waha się jeszcze co do rozmiarów tegorocznej restauracji.

Obecnie rzeźbiarz p. A. Borawski przystępuje do przeniesienia figur Jowisza i Wenery z placu przed altaną z wodą sodową o dwadzieścia łokci bliżej trawników, przyczem figury otrzymają nowe, okazalsze podmurowania.

Ilość figur do odnowienia w roku bieżącym będzie wkrótce zadecydowana.

= Do Odessy.  
Na wystawę malarską do Odessy artyści tutejsi wysłali nową partję obrazów.

Założyciel wystawy, p. Izycki, obiecuje uczestnikom znaczne stosunkowo korzyści, tembardziej, iż kilku agentów, bawiących w Odessie, zakupuje dzieła sztuki do Konstantynopola.

= Za oceanem.  
Z Nowego Jorku donoszą o nadzwyczajnem powodzeniu, jakim się cieszy zamieszkały w tem mieście malarz Antoni Kraszewski.

Młody człowiek, pochodzący z Sannik w powiecie gostyńskim, po ukończeniu akademii sztuk pięknych w Monachium osiadł w Ameryce, gdzie wkrótce zasłynął, jako pierwszorzędnny portrecista.

Artysta utrzymuje nadto szkołę malarską, w której kształci się przeszło stu uczniów.

= Nowa fabryka.  
Jeden z aptekarzy tutejszych otwiera nową fabrykę z motorem gazowym.

Nowy zakład przemysłowy zajmie się powlekaniem eukrem (drażowaniem) pigulek leczniczych, wyrabianych w tutejszych aptekach.

= Marki do Wiednia.  
Na wystawę marek pocztowych w Wiedniu kilku tutejszych zbieraczy wysłało swoje albumy i *curiosa*.

Pomiędzy innymi p. L. posłał, zdaniem specjalistów, nader cenny zbiór braków, szczególnie francuskich, hiszpańskich i niemieckich.

Albumik, liczący 69 okazów, przedstawia podobną wartość kilku tysięcy franków.

= Zgorzenie.  
Jeden z naszych czytelników, pan M., zwraca uwagę na niewłaściwość, powodującą nie małe zgorzenie.

W domu pod nrem 9-ym przy ulicy Piwnej mieszczą się cztery zakłady naukowe, a mianowicie: oddziały równoległe i instytut głuchoniemych, szkoła miejska, szkoła niedzielno-rzemieślnicza i oc. brona Towarzystwa dobroczynności.

Według obowiązujących przepisów prawa, w pobliżu szkół i świątyn (na Piwnej jest kościół po-augustjański) nie wolno utrzymywać domów rozpustnych.

Przepis ten jednak w powyższej miejscowości nie jest zachowany.

W sąsiedztwie domu ze szkołami i ochroną znajdują się lupanary, których pensjonarki wylegają na ulicę i w cyniczny sposób zaczepiają przechodniów i kłócą się nieraz z chłopcami, udającymi się do szkoły.

Łatwo zrozumieć, jakie ztąd wypływa zgorzenie. Sądźmy, iż niniejsze zwrócenie uwagi wywoła najsłuszniejszą i popartą na prawie interwencji zwierzchności wspomnianych szkół.

= Kradzieże.  
Zamieszkałej przy ul. Chmielnej nr. 7, Matyldzie Kraszkiej skradziono 5 bransolet złotych z kamieniami, wartości 130 rs. — W domu nr. 13, przy ul. Gęsiej skradziono Herszowi Raba bieliznę, wartości 180 rs. — Z mieszkania Franciszka Galinskiego, przy ul. Hrubieszowskiej nr. 8, skradziono różną garderobę na sumę rs. 130. — Nocy wczorajszej w domu nr. 58, przy ul. Marszałkowskiej okradziono kilku lokatorów, zabierając im różną rzecz na sumę 165 rs. — Z otwartego mieszkania Anieli Adamczykowej, przy ul. Św.-Jerskiej nr. 18, skradziono 800 rs. gotówką.

= Złodzieje na pocztę.  
Publiczność udająca się do biur pocztowych, zwłaszcza gdy jest tłok, winna się strzedz złodziei, którzy tam przychodzą dla obłowy.

Wczoraj np. p. Józef Wolskiej skradziono już w sieni ko-perze z listem pieniężnym.

Na szczęście pieniądze, w kwocie 180 rs., przeznaczone dla ciełki głębiej zawczasu schowała.

W tem samym miejscu p. Skaczynskiemu wyciągnięto z kieszeni paltota srebrną papierosnicę wartości 40 rs.

= Zabłąkany.  
Wczoraj na ul. Chłodnej zatrzymała policja zabłąkanego chłopczyka, mogącego mieć około 4-eh lat.

Chłopczyk nie mógł dać żadnych objaśnień co do nazwiska i miejsca zamieszkania rodziców.

Małec jest ubrany w granatowy paltocik z żółtymi guzikami i czapkę.

= Z ulicy.  
W przejeździe przez ul. Marszałkowską z drożki jednokonnej wypadła 6-letnia Karolina Niesiołowska, córeczka urzędnika kolejowego.

Biedne dziecko zraniło się w głowę i zwichnęło rękę.

Dziewczynka jechała w towarzystwie bony.

= Zamach samobójczy.  
W dniu wczorajszym, około godz. 5 ej rano, jakiś niemłody człowiek, liczący 50 lat wieku, położył się na placie kolej obwodowej.

Przechodzący stróż dostrzegł nieznajomego, który na żądanie odejścia stawiał zaciety opór.

Dopiero gdy stróż wezwał pomocy, desperat szybko uciekł. Zostawił on na placie bilet wizytowy, na którym było napisane: Jerzy Wentzer.

= Pożar.  
Nocy dzisiejszej po godz. 2-iej po północy w olbrzymiej posesji sukcesorów Roberta Bohta, przy ul. Nowy-Swiat nr. 84, wybuchł pożar.

Palily się piwnice i komórki.  
Ogień wszczął się w komórze w węglarni, należącej do krawca p. Larisa i natychmiast ogarnął całe podziemie, podobnie.

Niebezpieczeństwo leżało w tem, iż nad piwnicami owymi znajduje się skład mebli z mieszczącego się w tejże posesji zakładu stolarskiego p. Syberta.

Na szczęście żadnych groźniejszych następstw nie było i ogień wkrótce zdolano przytłumić.

Ratunek niósł oddział nowoswiecki.

Inne straże ogniowe pobięły za rogatki jerozolimskie, gdzie za fabryką gazową, palił się o tym samym czasie, dom drewniany.

Wskutek wszakże niedostępności miejsca, straże musiały powrócić, pozostawiając płonący budynek na pastwę płomieni i ratunkowi domowników.

+ *Kaliszanin* donosi, iż na prośbę władz Towarzystwa kredytowego m. Kalisza o pozwolenie na rozszerzenie działalności tegoż na miasta powiatowe, p. minister skarbu odpowiedział odmownie, tłumacząc, że nie może zezwolić na taką zmianę ustawy. Towarzystwa ze względu na to, iż w ogóle rozszerzanie obrotu działalności Towarzystw kredytowych miejskich jest niepożądane.

+ Wybory.  
W sobotę odbyły się wybory do władz kasy zakładowo-wkładowej urzędników rządu gubernialnego kaliskiego.

Zostali wybrani: na przewodniczącego p. wicegubernator Jędrzejów, na członków zarządu pp.: Mrówkowski, Zieniewicz i Nadaliński; na członków komisji rewizyjnej pp.: Polkowski, Nagajewski i Kozłowski, na kasjera p. Strzałkowski, na kandydata p. Lgocki.

+ Wyciągi w Pławnie.  
Tegoroczne wyciągi w Pławnie odbywać się będą.







z w końcemiesięcznych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótko-terminowa wyżej o 30 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długoterminowy o 94 fen. Przekazy na Wiedeń dość niejednolicie, krótkie gorzej o 30 fen., długie lepiej natomiast o 10. Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 25 kop. Pożyczki wschodnie poprawiły się o 30 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe ruskie z roku 1866-go, tyleż co i wczoraj za 4 1/2% listy zastawne ruskie, mniej zaś za premjówki ruskie z r. 1864-go i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1 1/2%. Dyskonta prywatne pozostało na tej samej wysokości. Złoto cokolwiek lepiej, przy cenach droższych w obu terminach o 25 fenigów.

**Berlin 24-go kwietnia (notowanie urzędowe giełdy)**  
 Bil. ban. r. w tr. ust. 224 25 Akced. z. war. w. —  
 Weksle na W. arszawę 223 90 Akcje kredytowe 158.50  
 Weks. na Petersb. krót. 223 60 Weksle na Lon. kr. 20.35  
 Weks. na Petersb. dług. 221 35 dl. 20.26  
 Bil. ban. r. w tr. ust. 224 25 Złoto w tow. gotow. 161 75  
 Weks. na W. arszawę 223 90 Złoto na wiosnę 154.—  
 Weks. na Petersb. krót. 223 60  
 Weks. na Petersb. dług. 221 35  
 Złoto w tow. gotow. 161 75  
 Złoto na wiosnę 154.—  
 Listy zast. surj. 1-eg. 5 80  
 Kurs z 23-go kwietnia. 223 45 223.10, 222 40, 220.40, 223.75  
 69.60, 66.10, 157.30, 161.50, 153.75.

**Petersburg 24-go kwietnia.** — Weksle na Londyn 90.40  
 Pożyczka premjowa 1-eg. emisji 227.50. Pożyczka premjowa  
 II-eg. emisji 215.—. Polimperfakty 7.26.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 24-go kwietnia.** Dowozy w dniu dzisiejszym, choć ciągle jeszcze małe, większe były niż w ciągu dni ostatnich. Uspokojenie targu jest słabe w skutek braku chęci kupna. Do Warszawy nadchodzi ciągle większe partje maki, co niekorzystnie wpływa na przebieg interesów zbożowych. W dniu dzisiejszym wystawiono na sprzedaż 500 korey pszenicy, wyborowe gatunki kupowano po 6.40, 6.50 do 6.60, za białą płacono 6.30, innych gatunków nie było. Żyto dowieziono 150 korey, wyborowe ziarno nabywano po 5 rs., nieco gorsze po 4.95. 30 korey jęczmienia w średnim gatunku sprzedano po 4.05. Owsa dowieziono 100 korey, nabywano stosownie do gatunku po 3.20 do 5.40.

**Targ zbożowy na Pradze dnia 24-go kwietnia** uspokojony był spokojnie. Dowozy wynosiły 12 wagonów zboża, z których 2 wagony było żyta, 4 owsa 2 jęczmienia i 4 kaszy jaglanej. Uspokojenie dla żyta mocne, płacono za wyborowe 85—86 kop., średnie 82 do 84 kop., ordynaryjne 78—81 kop. Owies spokojnie, wyborowy po 90—94 kop., średni 82—83 kop., ordynaryjny 76—80 kop. Gryka zwykła, płacono za wyborową 82 kop. Uspokojenie dla jęczmienia niezmiennione, wyborowy 90—98 kop. średni 78—85 kop. Kasza jaglana mocno, ceny zwykłe, płacono 115—138 kop. stosownie do gatunku.

**Targ praski na bydło stepowe w dniu 17 kwietnia** był bardzo ożywiony, cokolwiek większe zapotrzebowanie, lecz i dostawa wzrosła znacznie, wynosiła bowiem 1305 sztuk wołów i 5 krów, skutkiem czego nastąpiła dość znaczna zniżka cen. Z powyższej liczby rzeźnicy warszawscy zakupili 1206 sztuk wołów i wszystkie krowy, tj. 1031 szt., pozostałe zaś przeważnie najlichsze woły w ilości 279 szt. sprzedano rzeźnikom prowincjonalnym. Ceny przeciętne wynosiły: za sztuki opasowe po rs. 105, za średnio tuczone po rs. 87, a za chude po rs. 68.

**Targ praski na bydło krajowe w dniu 18 kwietnia.** Jostawa ogromnie się zmniejszyła, w porównaniu z ostatnim targiem, gdyż wynosiła 29 sztuk wołów i 12 krów, tj. 41 sztuk; pomiędzy krowami 4 sztuki dojne i chętnie zostały zakupione przez tutejszych mleczarzy. Rzeźnicy warszawscy nie kupowali nic wcale, lecz wszystkie woły i 3 krowy, tj. 32 sztuk nabyli rzeźnicy prowincjonalni, po cenach cokolwiek niższych, niż na targu ostatnim, przeciętnie po 53 rs. za sztukę; krowy dojne oddawano tak samo jak na rzeź. Nie sprzedano 4 krowy.

**Splaw Wisłą.** Następujący szyprowie przybyli do warszawskiego brzegu: Stanisław Lamparski z Duninowa, z gabarą cukrowni „Leonów”, cukru 2365 pudów (pakof) — Andrzej Świerczyński z Duninowa, z gabarą tejże cukrowni, cukru 2795 pudów (tamże) — Grojnie Wasserman z Czerwińska, dla przedsiębiorcy Gincburga kamieni 4 sążnie (naprzeciw ul. Bolesław) — Tomasz Wallas z Nowego Dworu, bez ładunku (taras) — Herman Baner, z dwoma tratwami kupca Ferdynanda Pohl, z Białobrzegów w gub. radomskiej, budulec sosnowego 349 sztuk, bali 1810 sztuk, podkładów sosnowych kolejowych 1217 sztuk i dębowych 212 sztuk, wartości 500 rs. (do Prus) — Ludwik Małaj z czterema tratwami, z Sieniawy w Galicji, dla kupca Frankenstein, budulec sosnowego 1791 sztuk wartości 12000 rs. (do Prus).

**Okowita.** Hamburg, 19-go kwietnia (sprawozdanie tygodniowe). Hamburgski rynek okowitiany pozostał w słabym uspokojeniu, spowodowanym przez liczne zaoferowania, wobec których popyt zachowywał się dosyć wstrzemięźliwie. Przyczyną obecnej niechętniej tendencji szukać należy głównie w bardzo ospałym ruchu wywozowym, skutkiem którego nawet nieznaczne domy pokrywały tymczasowo dostatecznie bieżące potrzeby, zresztą stan rynku nie dopuszcza potrzeby tworzenia większych zapasów, tembardziej, iż report jest słaby, a dopóki pomysłne wiadomości o widokach przyszłych zbiorów i słaba postawa rynków zbożowych ciężką będą na tendencję dla okowity, spekulacja również chwilowo nie będzie miała dostatecznych powodów, żeby przyjąć żywszy udział w obrotach. Z otrzymanych drogą wodną dostaw, sprzedano bardzo mało. Towar dowieziony został w części zużytkowany na szybkie dostawy w zambian, za terminy na maj i czerwiec, resztę zaś w oczekiwaniu poprawy cen w ciągu miesięcy letnich, złożono do magazynów na rachunek zagranicznych właścicieli. Na letnie miesiące były znaczne zlecenia do sprzedaży na targu, które uniemożliwiły wykonanie kilku ruchów na cele spekulacyjne, dalszy rozwój cen regulować się będzie przedewszystkiem ruchem sprzedaży okowity na wywóz, oraz systemem rynków zbożowych. Notowano na wywóz: na kwiecień i kwiecień-maj 21 1/2 mar. płacono, dziś 21 1/2 mar. w zaoferowaniu,

21 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 22 mar., 21 1/2 mar. płacono, dziś 22 mar. w zaoferowaniu. 21 1/2 m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 22 1/2 m., 22 1/2 m. płacono, dziś 22 1/2 m. w zaoferowaniu, 22 1/2 m. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 23 m., 23 1/2 mar. płacono, dziś 22 1/2 mar. w zaoferowaniu i poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 23 1/2 m., 23 1/2 m. płacono, dziś 23 1/2 mar. w zaoferowaniu i poszukiwaniu; na wrzesień-październik 24 mar., 23 1/2 mar. płacono, dziś 23 1/2 mar. w zaoferowaniu, 23 1/2 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 222.50 mar. za 100 rs.

**Gdańsk 23-go kwietnia.** — Pszenicą krajową i tranzytową przy słabym zapotrzebowaniu spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą cokolwiek obsadzona 121 f. 133 mar., szklistą spleśniłą chorą 125 f. 134 m., za ruską tranzyto wysoko pstrą 127 f. 145 m. za tonne. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 1/2 m. w placeniu, na maj-czerwiec 138 m. w zaoferowaniu, 137 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 mar. w zaoferowaniu, 138 1/2 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 138 m. płacono, na wrzesień-październik 137 m. w zaoferowaniu, 136 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Wypowiedziano 500 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 105 1/2 m. w zaoferowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 107 mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 107 1/2 mar. płacono, na wrzesień-październik dołno-polskie 98 mar. w zaoferowaniu, 97 1/2 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 97 mar. w zaoferowaniu, 96 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dołno-polskiego 108 m., tranzytowego 107 mar. Jęczmień targowany ruskim tranzyto jasnym 106 f. 107 1/2 m. za tonne. Groch polski tranzyto średni 119 m. za tonne płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.62 1/2 mar., 4.65 m., 4.67 1/2 m., średnie 4.57 1/2 m., miękke 4.35 mar. za 50 kilogram. targowano. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 32 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, stała. Kurs w Gdańsku 224.70 marek za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Prenumeratorce.** — Kobiety wstępujące na uniwersytet w Zurichu, są dopuszczane do słuchania prelekcji nawet z patentem szkół średnich prywatnych, egzamina w języku niemieckim są dość łatwe. Bliższych szczegółów dostarczyć może sz. pani stowarzyszenie akademików w Zurichu: Zurich, Oberstrasse, Polnischer akademiker Verein. Ostatniego pytania sz. pani nie rozumiemy i dlatego odpowiedzieć nie możemy.

— **Panu X., statemu prenumeratoremu w Włocławku.** — Tej treści nie drukujemy. Rs. 3 do zwrotu.

— **Panu C. sławowi Lubiczowi.** — Z poezjami autora sprawozdawca nasz zapoznał się jeszcze przed 8-iu laty w redakcji *Tygodnia piotrkowskiego*. Może warunki, w jakich się znajdował autor, były nieodpowiedniemi, uderza jednak fakt, że widoczny już w owych czasach talent tak mało się rozwinął. W nadesłanych nam pracach widnieje niezaprzeczona zdolność poetycka, wszystkie jednak mają mniej lub więcej poważne braki. Autor umie np. jednym nagłym zwrotem popsuć wrażenie całego wiersza. W wierszu „Rozpacz” znajdujemy dwuwiersz: „bode czekał, aż z ehmur, iśle laska, grom nagły runie i pierś mi roztrząska...” W innym wierszu razi taki pseudosarkazm: „czara niecstwa krąży... na użycia uczcie, mówiąc im: z nudów choć gdyby popłuczyć...” Autor lubuje się w rysowaniu chaotycznych obrazów i po dawnemu zapomina, że najważniejszą zaletą rzeczy sztuki jest jasność i przezroczystość formy. Taki np. „Świt” jest prawie niezrozumiały. Względnie najlepszym jest wiersz „Wiele cóż?”, ale i ten nie jest zupełnie wolny od braków (np. uszeregowanie dla rymu: „w cyrku, w salonie, na grobie, w teatrze”). Nie chcielibyśmy zniechęcać autora, ale na teraz z prac nadesłanych skorzystać nie możemy.

— **Panu D. Brod., statemu prenumeratoremu.** — Zamieszczamy cennik w nagłówku pisma.

— **Panu v. n. Kwaśnerowi w Włocławku.** — Złota, 40. Termin nie oznaczony.

— **Dziadkowi.** — Cena kop. 25 wiersz. Można przez posłańca.

## Listy niedoreczone i niewysłane

dnia 21-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte:** 1) Michałina Karwowska — list z Warszawy, 2) Pota Majre z Warszawy, 3) R. Nawrocki z Warszawy, 4) Teofila Staszewska z Warszawy, 5) Jan Murawieński z Warszawy, 6) Eleonora Olszewska z Warszawy, 7) Aleksander Szafranski z Warszawy, 8) Antoni Sklarzyński z Warszawy, 9) Leon Frydberg z Warszawy, 10) Marjanna Sidna z Warszawy, 11) Franciszek Zawadzki z Płocka, 12) Kamiński z Chełma, 13) Marcin Jasuła z Suchedniowa, 14) Józef Różański z Prasnysza, 15) Pomianowski z Montre, 16) Walery Siniarski z Woroneża, 17) Antonina Piątkowska z Mitawy, 18) Marja Rozawska z Hamburga, 19) Gołewski z Lipna, 20) Józef Starożewski z Opola, 21) Eugenja Kozakowa z Lachowina, 22) Jan Kalinowski z Lipna, Władysław Werner z wagonu pocztowego, 24) Julian Kopczyński z Nieskuczyna, 25) Jan Wałowski miejscowy, 26) Marja Skowrońska pieczęć nieczytelna, 27) Stanisław Sadowski z Radomia, 28) Jan Sobierejski z wagonu pocztowego, 29) R. Gołewski z wagonu pocztowego, 30) Matuszewska z Ozorkowa, 31) Ludwik Grabowski z Rowna, 32) Zelman Kluger z Koźlenia, 33) Aleksander Iwanowski z wagonu pocztowego, 34) Stanisław Galecki z Kolna, 35) Szmul Futerman z powrotem z Kalisza — **Listy otwarte:** 36) Amerduks z Piotrkowa, 37) Stanisław Ostrowski z Sandomierza, 38) M. Horn z Berlina, 39) Szlama Rapoport z Tomaszowa, 40) Turomczyk z Białogostoku, 41) Tajtelbaum z Modlina, 42) Rezenbaum z wagonu pocztowego, 43) Gronau z Petersburga, 44) Zelman Goldenmak z Kolna, 45) Hersz Goldstein z wagonu pocztowego, 46) Maurycy Klarwejn z Mińska, 47) Ida Kanuze z powrotem z Kalisza, 48) Kalposki z powrotem z Kaluszyzna, 49) Jozek Cwikiel pieczęć nieczytelna, 50) Szmul Gline z powrotem z Kaluszyzna, 51) Judka Szrejger z Zamościa, 52) Hersz Hozan z wagonu pocztowego, 53) Mowsza Minek z powrotem z Kaluszyzna, 54) Hana Szajman z powrotem z Kaluszyzna, 55) Chaja Żygiel z powrotem z Kaluszyzna, 56) Manek Zaboklicki

z powrotem Kaluszyzna, 57) Emil Biedrzycki z powrotem z Grójca, 58) Man miejscowy. — **Przesyłki pod opaską:** 59) Aleksander Wikberg miejscowy, 60) Goldberg miejscowy.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte:** 1) Maks Frolich adres nie wskazany, 2) Marja Murat w Warszawie.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go kwietnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. F.
D. 23-go g. 9 w.	747.2	74	PnW	10.9	51.6
D. 24-go g. 7 r.	746.8	70	PdZ	11.0	52.0
g. 1 pp.	747.0	61	Z	12.3	54.1
W ciągu d. 23-go	Temperatura najniższa C. 8.7=R. 47.7			8.7=R. 47.7	6.9
b. m.	Wysokość — ody spadłej 5.5 mm.			13.0=R. 55.4	10.4

## W sobotę dnia 26-go kwietnia r. b. w sali Resursy Obywatelskiej 2-gi koncert pianisty Alfreda REISENAUER

PROGRAM:

- I. Beethoven: C dur Sonata op. 53, Allegro con brio, Introduzione (molto adagio), Rondo (allegretto moderato, stissimo).
- Schubert: Der Lindenbaum, Auf dem Wasser zu singen Erikönig.
- II. Chopin: Berceuse, Valse, Prélude, Chant polonais, Polonaise As dur.
- III. Liszt: Canzonetta e Tarantella: Venezia e Napoli, Liebestraum, Węgierska fantazja.

Bilety nabywać można w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

## Parasolki angielskie

oryginalne najmłodniejsze od rs. 6 do 14 otrzymał magazyn **T. Bednarowski, Trębacka**. Poleca również: Kapelusze najświeższych fasonów, laski wiedeńskie, parasole ang. i kraj., oraz wielki wybór krawatów i t. p. Ceny niskie. 1299

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzi	Przychodzi
	godziną	minutą
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
1 ośpierny 8 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Casowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (1 wyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po pol.	11 — rano
<b>Kurjerski 2 klasy</b>	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po pol.	2 20 po pol.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po pol.	1 49 po pol.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztowy 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	6 38 rano
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	9 — rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po pol.	
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po pol.	2 15 po pol.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
<b>Miejscowy do Iwanogrodu</b>	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po pol.	2 57 po pol.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 po pol.	3 30 po pol.

## Statki parowe Fajansa odchodzi codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.  
 Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.  
 zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.  
 Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.  
 Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

— **Statki parowe St. Górnickiego** odchodzi z Warszawy o godz. 8 1/2, z Płocka 5 1/2.